Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.
Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1972.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 8 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granica	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Czas odnowić prenumeratę

Przypominamy Szanownym prenumeratorom, że dnia 1 lipca kończy się pierwsze półrocze. Dla uniknięcia przerwy w odbieraniu „Dziennika" prenumeratorowie półroczni, kwartalni i miesięczni zechcą łaskawie nadesłać prenumeratę przed upływem czerwca. 2960

Ś. † P.

Michalina Baczyńska

zmarła w Warszawie dnia 24 czerwca, przeżywszy lat 74.

Pogrzeb odbędzie się w Warszawie dnia 28 go czerwca. O bolesnej stracie zawiadamia krewnych i znajomych

3104 SIOSTRZENIEC.

Rozwój ekonomiczny Galicyi i groźne objawy przesilenia pieniężnego.

(Dokończenie).

Brak zmysłu oszczędności, brak kultury ekonomicznej wśród średnich warstw mieszczańskich, nadmiar pracowników niemateryalnej produkcyi, wzrastające, według zniwelowanej do poziomu europejskiej skali, potrzeby życia przy niewystarczających do pokrycia takich potrzeb dochodach, niewytrzebione jeszcze wielkopańskie narowy rodzin z minionej już epoki szlachetczyzny—przy braku odpowiednich zarobków w dziedzinie niemateryalnej produkcyi, nieumiejętność, a co gorsza, często i niemożność oszczędzania—owszem stały w tej sferze wzrost kredytu konsumcyjnego — przy braku tradycyi ducha oszczędności, wzrastająca ofiarność na cele narodowe i społeczne, przy stałym deficycie zapotrzebowania, utrudnia kapitalizacyę w tej warstwie, która wszędzie na zachodzie jest właśnie podstawą i źródłem tworzenia kapitałów wielkich, skierowywanych do zakupna akcyi przedsiębiorstw przemysłowych, obligacyi banków, listów Towarzystw kredytowych i renty państwa.

Stąd płynie brak uzbrojenia kapitalistycznego, stąd niemoc na targu emisyjnym, stąd potrzeba lokowania nowych emisyi papierów dłużnych, hypotecznych, komunalnych i przemysłowych na targach obcych, stąd zależność nasza od kapitałów obcych.

Aż do chwili założenia Banku Krajowego w r. 1883 nie mieliśmy wielkiej instytucyi bankowej, któraby mogła była nadawać kierunek życiu gospodarczemu i kredytowi publicznemu i prywatnemu w kraju.

W ciągu tego blizko trzydziestolecia Bank Krajowy wzrósł na instytucyę największą w kraju, wywierającą decydujący wpływ na politykę emisyjną i kredytową w Galicyi.

Cyfry z roku sprawozdawczego 1910 wykazują 187 mil. 4-proc. i $4^1/_2$-proc. listów zastawnych, 66 mil. 5-proc., $4^1/_2$ proc. i 4-proc. obligacyi komunalnych i 43 mil. 4-proc. obligacyi kolejowych—razem przeto blizko 300 mil. emisyi.

A tymczasem kapitalizacya zamożnych kół, które się powinny około Banku Krajowego gromadzić, jest nad wyraz nikła. Kapitały wkładkowe rosną co roku: w pierwszych latach skąpo, dopiero w r. 1896 dochodzą do 9 milionów, wahają się w latach przesilenia 1898—1899 i dopiero od pierwszego dziesiątka obecnego wieku rosną stale.

Rok	Kapitały wkładkowe	Wierzyciele w rachunku bieżącym
1900	11,5	13,7
1901	12,7	11,8
1902	16,2	14,7
1903	15,6	18,2
1904	17,6	17,2
1905	19,3	21,5
1906	22,6	22,7
1907	19,6	21,3
1908	23,5	23,9
1909	32,8	26,6
1910	42,3	30,7

Bank hypoteczny, mający za sobą 44 lat historyi, w której bywał już na wozie i pod wozem, największa instytucya akcyjna krajowa, skupiająca w sobie całą naszą plutokracyę i wschodnio-galicyjską arystokracyę, przyniósł w roku 1911 dochodu 3,1 miliona i daje dywidendę 10 proc., w poprzednich latach czterech dawał 13 proc., a były lata, w których dawał 15 proc. i 16 proc. oprocentowania kapitału akcyjnego. Posiada dziś kapitału akcyjnego 20 milionów koron, wydał 209 milionów pożyczek hypotecznych, ma 9,2 mil. funduszów zapasowych, a w dyskretnej rubryce „kredytowanie i różne" wykazuje 54 miliony koron.

Bank przemysłowy, najmłodsza nasza kreacya kapitalistyczna, wykazuje za pierwszy rok istnienia 1910—1911 w bilansie 33 mil., w tem 10 mil. kapitału akcyjnego, 1,1 mil. wkładek i 21 mil. „wierzycieli". Czystego zysku dał 715 tysięcy i wypłaca 6 proc. dywidendy.

Akcyjny Bank związkowy, instytucya centralna dla naszej kooperatywy z kapitałem 2 i pół mil. koron, daje 179,000 koron czystego zysku; wykazuje w bilansie 19 mil. kapitału obrotowego, w czem 2,4 mil. własnego kapitału akcyjnego, 879 tysięcy wkładek oszczędności i 2,9 wierzycieli.

Wreszcie galicyjski ziemski Bank kredytowy w pierwszym roku swego istnienia wydał 8 mil. pożyczek hypotecznych, wykazuje obrót 12,8 mil., w czem 1,7 mil. kapitału akcyjnego, 1,5 mil. wkładek oszczędności i 1,1 mil. kredytu; dał 193 tys. czystego zysku, co wystarczyło na 6-proc. dywidendę.

Naogół tedy przedstawiają się nasze akcyjne instytucye wielkiego kapitału, jako pierwszy zawiązek kapitalizacyi sfer zamożnych i razem wzięte nie dorównują jeszcze połączeniu naszych drobnych sił gospodarczych, które w kasach oszczędności, Towarzystwach zaliczkowych i wiejskich kasach oszczędności (Reiffeisenach) tworzą potęgę organizacyi drobnych oszczędności.

Okazuje się przeto, żeśmy pomimo wszystko jeszcze nie weszli w pełny rozwój wielkiego kapitału, że nie możemy nawet pochłonąć naszych własnych emisyi, listów zastawnych i obligacyi i że musimy uciekać się do kapitałów obcych.

I dlatego jesteśmy zależni od fluktuacyi na pieniężnym targu światowym.

Niedostateczna kapitalizacya warstw średniozamożnych i warstw bogatych sprawia, że emisye nasze jeszcze ciągle w znacznej mierze muszą szukać nabywców poza granicami naszego kraju.

Dopiero w początkach jest organizacya wielkiego kapitału w Galicyi. Zdobyliśmy się dotychczas na organizacyę drobnych zapasów „małych ludzi" i już stworzyliśmy potężne źródło oszczędności ludowych w kasach oszczędności i w Towarzystwach zaliczkowych. Ale jeszcze nie potrafiliśmy zorganizować wielkich zapasów i dopiero poczynamy wchodzić w epokę wielkiego kapitału zrzeszonego w towarzystwach akcyjnych.

Jest już i na tem polu postęp, ale bardzo powolny.

Już jest setka milionów w kapitale akcyjnym, ale jest to niedostateczne w stosunku do naszych potrzeb w celu zupełnego uniezależnienia naszego kraju od kapitałów obcych.

Powstało w ostatnich latach kilka wielkich instytucyi akcyjnych i, jak wieść niesie, przygotowuje się obecnie zamiana kilku największych stowarzyszeń zaliczkowych na banki akcyjne. Wszakże przy tworzeniu tych nowych towarzystw akcyjnych nie wolno sztucznie przyśpieszać rozwoju kapitału akcyjnego, któryby nie był oparty na koniecznej potrzebie i na zgromadzonych dostatecznych zasobach, a nadto należy postawić pytanie, czy właśnie chwila obecna jest odpowiednia dla tworzenia nowych instytucyi kredytowych akcyjnych. Można bowiem nieostrożnem „gruenderstwem" osłabić naszą pozycyę, nie uzyskawszy tych korzyści, jakie zapewnia dobrze ufundowany i należycie wyposażony zakład kredytowy.

Nie należy przeto przyśpieszać naturalnego rozwoju tworzenia instytucyi banków akcyjnych bez koniecznej potrzeby, w niestosownej chwili, i bez należytego wyposażenia w kapitały własne.

I o tem pamiętać należy, że tworzenie nowych instytucyi akcyjnych kredytowych musi osłabić już istniejące stowarzyszenia i musi przyczynić się do wycofania kapitałów lokowanych w tej chwili w instytucyach, dla których to wycofanie w obecnej chwili może mieć skutki bardzo niekorzystne.

Nadto daje się zauważyć szczególniejsze na targu pieniężnym zjawisko. Jakkolwiek nie weszliśmy jeszcze w erę wielkiego kapitalizmu i nie posiadamy dużych zasobów pieniężnych klas zamożnych, lokowanych na rachunkach i wkładkach oszczędności w naszych instytucyach finansowych, mimo to gotowość do tworzenia i poparcia przemysłu krajowego jest powszechna.

Okazało się, że w ostatnich czasach wszystkie nowo powstałe Towarzystwa akcyjne przemysłowe bardzo łatwo zyskały znaczne subskrypcye, których wpłata nie przedstawiała żadnych trudności. Publiczność w Galicyi zaczyna się przyzwyczajać do lokowania swych oszczędności w nowych towarzystwach akcyjnych przemysłowych. Doskonałe powodzenie akcyjnej cukrowni w Przeworsku wywołało duży rozmach na tym polu; dwie nowe fabryki cukru w Chodorowie i w Horodence w jednym roku powstają i zyskują cały kapitał akcyjny zebrany w kraju, a nadto cały szereg subskrypcyi na kapitał akcyjny nowych fabryk przeprowadzony został w roku bardzo ciężkiego przesilenia finansowego z łatwością, o jakiej nie marzyli założyciele. Pierwszy wkroczył był swego czasu na tę drogę Bank Krajowy i to jest jego niepożyta zasługa, że pierwsze lody łamał, uczył społeczeństwo i zaprawiał do inicyatywy przemysłowej. Obecnie na tej drodze z wielkiem powodzeniem kroczy Bank Przemysłowy — do tego celu zresztą wyłącznie stworzony—co prawda w mieszanym towarzystwie—do połowy jest polski, w drugiej połowie jest wiedeńsko-żydowsko-niemiecki jako emanacya *Wiener Escompte Gesellschaft* — ale już dziś po dwu latach działalności skutki uprzemysłowiania kraju są widoczne: akcyjne Tow. elektryczne (przedtem Sokonicki i Wiśniewski) we Lwowie, elektrownia w Sierszy, „Górka", Towarzystwo akcyjne fabryki cementu w Sierszy, fabryka konserwów Z. Ruckera we Lwowie, fabryka maszyn L. Zieleniewski, Towarzystwo akcyjne w Krakowie, Związek wschodnio-galicyjskich wapienników—rozwijają się pomyślnie a obecnie przychodzi do skutku wielka fabryka juty w Trzebini, wielka fabryka wyrobu butów, Tow. akcyjne pod Lwowem.

Jest przeto znaczne ożywienie na polu tworzenia wielkiego przemysłu przez zakładanie Towarzystw akcyjnych przy pomocy finansowej Banku Przemysłowego. Ale co najważniejsza, obudziło się w społeczeństwie dla tego rodzaju zakładów przemysłowych, opartych na wydawaniu akcyi, zainteresowanie, sympatya i gotowość uczestniczenia w miarę sił własnymi kapitałami. Znów tu małe kapitały zrzeszają się i tworzą potężne towarzystwa; jeszcze ciągle nie widać naszych wielkich panów przy robocie uprzemysłowienia kraju (z bardzo małymi wyjątkami) —i długo jeszcze trzeba będzie wyjaśniać, propagować i tworzyć nowe przedsiębiorstwa, zanim te sfery zrozumieją własny swój w tem interes i to tylko wtedy, kiedy zobaczą bardzo dobre rezultaty w formie 33 proc. dywidendy przeworskiej, odważą się na „zaryzykowanie" własnych kapitałów dla dzieła odrodzenia przemysłu krajowego. Ale początek zrobiony i niewątpliwie ruch w tym kierunku pójdzie siłą własną naprzód.

Co jednak jest zdumiewające, że tak małymi środkami już tak wiele na polu zrzeszenia kapitałów dla tworzenia Towarzystw akcyjnych przemysłowych zrobić było można. Najlepszy dowód, że rzecz sama była „w powietrzu" i, że trzeba było jedynie w ruch puścić i sfinansować plany gotowe, aby całą ideę realizować.

Nie potrzebujemy już wiele „wielkich instytucyi kredytowych", tych mamy poddostatkiem, jeszcze jeden lub dwa banki akcyjne należycie uposażone w ręku polskiem i obywatelskiem, a potrzeba w tym kierunku zostanie istotnie zapokojoną. Można nawet wyrazić obawę, że sztucznie przez rząd protegowana przemiana naszych stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych na banki akcyjne z małym kapitałem akcyjnym raczej szkodę, aniżeli korzyść, przyniesie i stowarzyszeniom i interesom kraju. Ale towarzystw akcyjnych przemysłowych nigdy nie jest za wiele. Jest jeszcze o wiele więcej potrzeb, aniżeli środków ich zaspokojenia.

Przestrzedz jednak należy, w takiej chwili jak obecna, od wszelkiego pesymizmu i idącego zatem wycofywania wkładek w naszych instytucyach finansowych. Publiczność bez powodu wycofuje wkładki, już kilka milionów w takim czasie jak obecny wycofała. Trudno powstrzymać się od uwagi, że taki nierozsądek jest chyba pod podszeptem naszych wrogów dokonany. Nie podobna bowiem przypuszczać, żeby publiczność nasza sama siebie chciała okaleczyć.

Wycofanie bowiem wkładek oszczędności w takiej chwili z własnych instytucyi kredytowych znaczy wycofanie znacznego kapitału krajowego z obrotu, znaczy uniemożliwienie tym instytucyom spełniania w takiej chwili obowiązku nieuszczuplania kredytu, znaczy pozbawianie siebie samych korzyści, jakie z własnego kapitału zaoszczędzonego posiadamy.

Byłoby to wyrwanie sobie samemu broni z ręki a wręczenie tej broni wrogowi, albo co najmniej obojętnemu kapitałowi obcemu, który w Galicyi polskiemi oszczędnościami obraca i zarabia. Przed tem samobójczem postępowaniem należy przestrzedz szerokie sfery drobnych kapitalistów, którzy niejednokrotnie nie zdają sobie wcale sprawy z krzywdy, jaką tym sposobem swoim współobywatelom i całemu krajowi wyrządzają.

Miejmy odwagę wytrwać na drodze na jaką wkroczyliśmy. Podnośmy naszą wytwórczość i nasze zarobki, uczmy się oszczędzać i starajmy się nasze oszczędności umieszczać w naszych instytucyach krajowych. A nie wiele lat minie a zobaczymy, jak z tych małych groszy zwolna wytworzy się kapitał wielki, który zaprzęgnięty do służby, należycie zorganizowany i sprawnie użyty wytworzy przemysł, ożywi intensywne rolnictwo, wzmocni krajowy handel. Tak własnymi siłami przyczynimy się do pomyślności narodowej.

Witold Lewicki.

W Chinach.

Korespondenci pism europejskich donoszą następujące szczegóły o położeniu w Chinach po dokonanej rewolucyi:

Wstrząśnienie, wywołane utworzeniem republiki w Chinach, mimo bezkrwawego przebiegu, wprowadziło państwo w niepokój i wrzenie, którego następstwa objawiają się z coraz większą siłą. Zaburzenia wybuchły w Mukdenie, w południowej części prowincyi Szansi, w prowincyi Szantung, gdzie dochodzą do bardzo

niepokojących rozmiarów. Przez kraj ciągną tysiączne gromady tajnych stowarzyszeń, złożone z dawnych żołnierzy, paląc wsie i plądrując mienie mieszkańców. W Pekinie i w prowincyi Szynsi zbuntowana jest część wojsk, żądających wypłaty zaległego żołdu. Charakterystycznym dla stosunków nowej republiki jest fakt zniknięcia z Pekinu prezydenta ministrów, Tangszaoji. Odnaleziono go dopiero po upływie tygodnia w Tientsinie, dokąd schronił się pod osłonę obcych bagnetów. Za powód ucieczki podał, że stracił zaufanie gabinetu, natomiast fama twierdzi, iż przyczyna tkwi w użyciu przezeń pieniędzy, otrzymanych od belgijskiego syndykatu bankowego zamiast na wypłatę zaległego żołdu, na cele stronnictwa rewolucyjnego, zostającego pod kierownictwem d-ra Sunjatsena. Tangszaoji, wysłany doń przez Juanszikaja do Szanghaju, dał się nakłonić do przystąpienia w poczet tajnego związku, mającego na celu przeobrażenie ustroju państwa na podstawach socyalistycznych.

W tych warunkach nie jest wykluczonem, że może niedługo przyjść do wybuchu nowej rewolucyi. W gabinecie już od dawna istnieją kontrowersye między premierem i ministrem oświaty, usposobionymi radykalnie, a resztą członków gabinetu, należących do obozu konserwatywnego. W ostatnich czasach wspominają nawet o koalicyi Sunjatsena, Jangszaoja i ministra oświaty, przygotowującej nową rewolucyę. W celu uspokojenia wojsk i zaprowadzenia choćby prowizorycznego ładu Juanszikaj potrzebuje przedewszystkiem znacznych sum pieniężnych. Tem bardziej dziwne są coraz to sprzeczniejsze wieści o kwestyi pożyczki zagranicznej. Według jednych układ z mocarstwami w sprawie tej jest już przeprowadzony, drugie podają, że Chiny wahają się przyjąć pożyczkę na proponowanych przez mocarstwa warunkach. Sprawę komplikuje brak porozumienia między samemi mocarstwami, udzielającemi pożyczki, z pośród których Rosya i Japonia podniosły osobne żądania co do użycia pieniędzy uzyskanych z pożyczki.

Dla rządu chińskiego zgodne postępowanie Rosyi i Japonii jest niepożądane. Powszechnie przypuszczają w Chinach, że obydwa państwa mają *in petto* zamach na całość Chin. Przypuszczenia te potwierdzają wiadomości o stałem wzmacnianiu wojsk japońskich w Mandżuryi. Między obu mocarstwami istnieć ma, jak twierdzą, plan obsadzenia, w razie nowej rewolucyi, północnej Mandżuryi i Mongolii przez Rosyę, południowej Mandżuryi przez Japonię. Interwencya mocarstw, stanowi dla opinii w Chinach najbardziej dotkliwy moment. Uważają ją za równoznaczną z podziałem Chin. Uczony chiński Kuhungming, który studya odbył w Europie, wydał niedawno dziełko p. t. „Obrona Chin przed europejskiemi ideami“, w którem wyraża obawę przed nowożytną wyprawą krzyżową na Chiny. Uważa, że zaprowadzenie w Chinach polityki militarnej okazałoby się szkodliwem tak dla chińczyków jak i cudzoziemców.

Ruch ludności w Warszawie.

Dane statystyczne ruchu ludności w Warszawie stwierdzają fakt bardzo dodatni, a mianowicie, że liczba żydów w stosunku do innych wyznań obniżyła się w r. 1912 dość znacznie.

Ludność Warszawy dnia 1 stycznia b. r. wynosiła 821,369 osób. Katolików było 469,556, ewangelików 14,881, reformowanych 2,465, maryawitów 1,846, prawosławnych 32,947, żydów 297,977. Dnia 1 stycznia r. 1911 w Warszawie było ludności wogóle 781,179 osób, w tem katolików 417,948, ewangelików 14,068, maryawitów 7,002, prawosławnych 31,651, żydów 306,601.

Z zestawienia tych danych wynika, że w roku 1911 ludność Warszawy powiększyła się o 40,190 osób, czyli o 5,1 proc. ludności. Ruch ludności oddzielnych wyznań znacznie się jednak różni od tej normy średniej. Znacznie większy od normy wzrost ludności wykazuje wyznanie katolickie; wzrost ludności ewangelickiej również cokolwiek przewyższa normę ogólną, gdy tymczasem inne wyznania nie dosięgały wzrostu 5,1 proc. Najwięcej wzrosła ludność katolicka. Powiększyła się ona o 52,608, czyli o 12,5 proc. Zjawisko to tłomaczy się po części znacznem zmniejszeniem się liczby maryawitów, których straciłi w roku ubiegłym 5,156 dusz, czyli 73,6 proc. swej dawnej liczby, ale przedewszystkiem tem, że w roku ubiegłym przybyło do stolicy kraju wiele katolików ze wsi i miast prowincyonalnych. Ludność ta zajęła miejsce żydów, których jak wykazuje statystyka, miasto opuściło 8,624 osób, czyli 2,8 proc.

Życzyćby tylko należało, aby tempo tej emigracyi się nieco przyśpieszyło, gdyż procent ludności żydowskiej w Warszawie jest zawsze jeszcze olbrzymi, bo wynosi 36,3 (1911:39,8). Poza katolikami przyrost liczebny wykazują ewangelicy, których liczba powiększyła się o 813 dusz, czyli 5,8 proc. i prawosławni, których przybyło 1,296 dusz, czyli 4,1 proc. dawnej ich ilości.

Procentowy podział ludności Warszawy z dnia 1 stycznia 1911 i 1912 roku według wyznań był następujący: Procent katolików w r. 1911 wyrażał się liczbą 53,5 proc., w roku zaś 1912 — 57,2 proc. Procent ewangelików nie zmienił się i zarówno w zeszłym, jak i w roku bieżącym, wyraża się liczbą 1,8 proc. Również nie zmienił się stosunek procentowy ludności prawosławnej—4,0%. Spadł procent ludności maryawickiej z 0,9 proc. w roku 1911 na 0,2 proc. w roku 1912. Wreszcie reformowani stanowią 0,3 proc. ogólnej ludności Warszawy.

Dr. Woodrow Wilson.

Partya demokratyczna zamianowała na kandydata swego do godności prezydenta Stanów Zjednoczonych profesora Woodrowa Wilsona. Kandydatura ta wytwarza w Stanach Zjednoczonych z wielu względów całkiem nową sytuacyę.

Dr. Wilson od roku 1910 do czasu obecnego sprawuje urząd gubernatora w stanie New-Jersey i cieszy się tam wysokiem uznaniem. Przed wstąpieniem jednakże na tory działalności politycznej oddawał się wyłącznie pracy naukowej. Ostatnimi czasy był prezydentem uniwersytetu w Princeton, któremu zawdzięcza swą karyerę i w którym przez lat cztery pracował jako profesor umiejętności politycznych. Znający go wszakże opowiadają, że dla Wilsona nominacya obecna nie jest niespodzianką, że owszem od młodości marzył, by wybić się na czoło swego społeczeństwa i że systematycznie, z konsekwencyą właściwą amerykanom, przygotowywał się do tego posłannictwa, torując sobie drogę ku coraz wyższym szczeblom.

Wilson, jak się dowiadujemy z pism amerykańskich, jest człowiekiem nieposzlakowanej prawości, posiada bardzo gruntowne wykształcenie i dar porywającej wymowy bez cienia profesorskiej pedanteryi. Na kampanii z roku 1910, która doprowadziła do wyboru Wilsona w New-Jersey, wycisnął on indywidualne swe piętno. Wilson walczyć musiał na dwa fronty: z jednej strony przeciw republikanom, z drugiej zaś przeciw zdeprawowanemu przekupstwem odłamowi własnej partyi. Pokonał jednych i drugich. Był to, opowiadają, porywający widok, gdy ów profesor, nawet masom niewykształconym potrafił wyłożyć zasady swoje— ze stanowiska amerykańskiego — prawie rewolucyjnie. W rzędzie zaś owych zasad, jako pierwszą, postawił ideał uczciwości politycznej. Na podstawie szeregu przykładów praktycznych wyjaśnił Wilson wyborcom, że ich interesy w zupełności zawisły od tego, by administracya istotnie kierowała się uczciwością. Profesor Wilson jest przytem przeciwnikiem kapitału, przeciwnikiem zwłaszcza trustów, które gruntownie, aż do korzeni zbadał. Gdyby też został wybrany prezydentem, cała akcya antitrustowa oparłaby się niezawodnie na zgoła innych, niż obecnie, podstawach. Dotychczas bowiem dyletantyzm ustawodawczy dawał trustom niejako rękojmię, że nic się im nie stanie,

Ale Wilson nie jest przeciwnikiem kapitału bezwzględnym. Wie on również dobrze, jak każdy obywatel Stanów Zjednoczonych, że podcięcie kapitalizmu mogłoby bardzo szkodliwie odbić się na przyszłości państwa, tak świetnie zapowiadającej się głównie dzięki obfitym możliwościom kapitalistycznym. Wilson należy do reformatorów socyalnych tej kategoryi, którzy pragną równomierniejszego niż obecnie rozdziału majątków, rozdziału niemożliwego, póki istnieją trusty. Rozumie też Wilson, że trustom nic tak boleśnie nie da się odczuć, jak naprawdę ścisła rewizya taryfy.

Od czasu Grovera Clevelanda nie było w amerykańskiej polityce nikogo, ktoby równie jak Wilson posiadał stanowczość i kto goręcej broniłby swego zdania, nawet wobec własnych stronników.

Wilson ma tysiące nieprzejednanych wrogów, cała bowiem biurokracya polująca na karyerę, wszyscy, których celem jest nie zasada, lecz chęć zagarnięcia jak największych korzyści, nie mogą pogodzić się z tym bezwzględnym politykiem, nawołującym do przestrzegania w działalności publicznej uczciwości i sumienia, co zwłaszcza w Ameryce ustępowało zazwyczaj pierwszeństwa wszechwładnie panującemu *business'owi*.

To też wszyscy wrogowie Wilsona wszelkich sił zapewne dołożą, aby wspólnemi siłami przeszkodzić mu w objęciu stanowiska prezydenta i nie można jeszcze dziś powiedzieć iżby te usiłowania nie pozostały bez skutku. Sama już jednak walka wyborcza będzie miała doniosłe znaczenie, bowiem toczyć się będzie o głębsze i dalej w życie sięgające postulaty, niż to dotychczas miało miejsce.

Wyludnianie się Niemiec.

Nieubłagana statystyka odsłania fakty, wywołujące wśród niemców obawy o przyszłość swojego narodu. Oto stwierdziła ona, że nie tylko Francya wyludnia się przez zmniejszanie się liczby urodzin, lecz i Niemcy stopniowo wstępują na tę samą drogę. Mianowicie liczba roczna urodzin, zamiast z roku na rok wzrastać zaczyna się zmniejszać.

W r. 1911 na tysiąc żyjących mieszkańców tego państwa przypadało 30 urodzin, co w porównaniu z rokiem poprzednim oznacza już deficyt, niewielki coprawda, bo ledwie w wysokości 1 na tysiąc, ale bądź co bądź deficyt.

Jeżeli to zmniejszanie się liczby urodzin będzie trwało w dalszym ciągu w tym samym stopniu, Niemcy za lat 10 będą na tym samym poziomie, co Francya,—proporcyonalnie rzecz prosta,—gdyż ludność Niemiec wynosi dziś 65 milionów i śmiertelność niemców jest mniejsza niż franzuzów o całe 17 na tysiąc.

Zaznaczenie faktu zmniejszania się urodzin w Niemczech wywołało w tamtejszej prasie zarówno jak w sferach rządowych konsternacyę, prawie przestrach, niemcy nie poddają się jednak desperacyi, gdyż uważają, że nie jest to kwestya fizyologiczna jak we Francyi (przypuszczalnie), lecz wyłącznie socyalna. Zmniejszenie ilości urodzin, czytamy w pismach niemieckich, nie jest wcale następstwem wyczerpania rasy. O tem nawet nie może być mowy. Socyologia zaś dowiodła, że w miarę podnoszenia się w danym kraju dobrobytu, bogactw, zmniejsza się zarówno liczba małżeństw, jak liczba urodzin.

Historya dowodzi licznymi przykładami, że wówczas, gdy kultura danego narodu dochodzi do wysokiego poziomu, zawsze powtarzają się podobne zjawiska. Łatwo to zresztą samemu zaobserwować, że w rodzinach zamożnych i bogatych mniej dzieci bywa, niż w ubogich.

Również francuski system dwojga dzieci ma przyczyny raczej psychologiczno-etyczne. Francuz, zmateryalizowany rentier, nie chce rozdrabniać zbytnio majątku, jest rozleniwionym egoistą, dla którego wychowanie kilkorga dzieci byłoby zbytnim trudem.

Jakkolwiek jednak zjawisko depopulacyi tłumaczyć zechcemy, pozostaje ona faktem bardzo niemiłym i prasa niemiecka gwałtownie szuka środków zapobiegawczych z jednej, radykalnie zaś usuwających zło z drugiej strony. Przedewszystkiem zaleca, by zabroniono propagandy maltuzyańskiej i energicznie zwalczano zapobieganie przez sztuczne sposoby narodzinom.

Statystyka dowodzi, że cała odpowiedzialność za zmniejszenie ilości urodzin spada na miasta. Rząd więc powinien popierać przenoszenie się ludności z miast do wsi i zakładanie miast-ogrodów, związanych między sobą szybką komunikacyą.

By sądzić o stopniu zmniejszenia się liczby urodzin w Niemczech, dość przytoczyć, że na 1,000 kobiet w wieku od 15 — 45 lat od roku 1876 do 1880 urodziło 174; w czteroleciu 1906 —1910 już tylko 143.

Ciekawe również niezmiernie jest zestawienie cyfr, że w Niemczech południowych, a więc katolickich, więcej rodzi się dzieci, niż w północnych, protestanckich. W roku 1910 urodziło się w Prusach o 40,000 dzieci mniej, niż w roku 1905 i to pomimo tego, że liczba małżeństw nawet się zwiększyła.

III-ci polski kongres przeciwalkoholowy.

W sobotę d. 22 b. m. o godzinie pół do 4-ej po południu odbyło się w Pałacu sztuki na Placu Powystawowym we Lwowie otwarcie wystawy przeciwalkoholowej.

Do zebranych przemówił prezes „Wyzwolenia i dyrektor wystawy p. Gedroyć, który przedstawił cel wystawy i oddał ją pod opiekę miasta.

Imieniem miasta przemówił wiceprezydent d-r T. Rutowski, podnosząc, że miasto uważało za swój obowiązek poprzeć tę akcyę, uznając walkę z alkoholizmem za jedną z ważnych spraw społecznych, jako walkę ze złem. Kończąc, otworzył mówca wystawę, przecinając wstęgę, zamykającą przejście do ubikacyi wystawowych.

Wystawa mieści się w trzech głównych salach Pałacu i obejmuje działy: naukowy, organizacyjny i przemysłowy. Mamy więc przedstawioną produkcyę alkoholu i konsumcyę we wszystkich ziemiach Polski, dalej działy: alkohol a zbrodnia, alkohol a bezpieczeństwo publiczne, zwalczanie alkoholu i całą literaturę walki z alkoholizmem.

Potem idą napoje bezalkoholowe oraz wody naszych źródeł, następnie statystyka pogotowia Tow. ratunkowych w Warszawie i Łodzi, wreszcie obszerny dział hygieniczny, przedstawiający zgubne skutki działania alkoholu na nasz organizm.

W bocznej sali Pałacu sztuki rozpoczęły się wykłady i obrady. Profesor uniwersytetu lwowskiego d-r L. Popielski mówił na temat: „Wpływ t. zw. umiarkowanego używania napojów alkoholowych na organizm“, kreśląc szkody, jakie ponoszą rozmaite narządy ludzkiego organizmu.

Drugi prelegent prof. uniwersytetu krakowskiego d-r J. Piltz mówił o „Wpływie alkoholizmu rodziców na potomstwo“.

Nad oboma referatami wywiązała się obszerna, interesująca dyskusya, w której zabierał głos cały szereg mówców.

W niedzielę przed południem odbyły się następujące wykłady: d-ra Antoniego Mikulskiego, lekarza zakładu kulparkowskiego: „Wpływ alkoholu na czynności psychiczne“; d-ra Filipa Eisenberga, lekarza z Krakowa: „Alkoholm a kwestya płciowa“; d-ra Gantkowskiego, lekarza z Poznania: „Alkohol a gruźlica“.

Z podolskiego T-wa rolniczego.

Wystawa w Winnicy.

Wobec blizkiego terminu wystawy rolniczej w Winnicy i silnego zainteresowania się takową pomiędzy rolnikami naszego kraju i sąsiednich prowincyi, a także dla wiadomości firm rolniczych i przemysłowych podajemy szczegółowy program tej wystawy.

Wystawa otwiera się d. 1-go września o godzinie 12 ej w dzień na terytoryum wystawowem T-wa, w pobliżu stacyi Winnica Południowo-Zachodnich kolei, i zamknięta będzie d. 8-go września o godz. 7-ej wieczór. Na wystawę przyjmowane będą eksponaty nietylko z Podola ale i z innych sąsiednich prowincyi i dzielić się będą na następujące działy: 1) Hodowla koni. 2) Hodowla bydła, nierogacizny i owiec. 3) Hodowla ptactwa. 4) Rolnictwo. 5) Ogrodnictwo, pszczelarstwo, jedwabnictwo i leśnictwo. 6) Maszynowo-przemysłowy dział. 7) Dział drobnego przemysłu. 8) Dział młynarski. 9) Dział melioracyjny. 10) Myśliwstwo. 11) Mleczarstwo.

Każdy z tych działów posiada specyalny program, który biuro T-wa wysyła na pierwsze żądanie.

Zawiadomienia o chęci udziału w wystawie przysyłać należy przed d. 4 sierpnia do biura T-wa w Winnicy, z wyszczególnieniem, w jakim oddziale i wiele przestrzeni klientowi potrzeba. Zawiadomienia spóźnione będą uwzględniane w miarę możności.

Od d. 25 do d. 30 sierpnia przyjmują się eksponaty do działów 4, 5, 6, 7, 8 i 9.

Od d. 29 do d. 30 sierpnia przyjmują się eksponaty do działów 1, 2, 3 i 10.

Opatrywanie przez weterynarza koni, bydła, chlewni, owiec i ptactwa, odbywać się będzie przy wprowadzaniu na wystawę.

D. 31 sierpnia odbędzie się ekspertyza we wszystkich oddziałach. 1-go września otwarcie wystawy. 8-go września—ogłoszenie nagród. 3-go licytacya chlewni, owiec i ptactwa. 4-go licytacya bydła rogatego. 5-go i 6-go licytacya koni. 7-go rozdawanie nagród i licytacya owoców.

Bilety wejściowe, jednorazowe na wystawę 20 kop., wejście na trybunę—50 kop. Bilety imienne na cały czas wystawy dla pp. eksponentów po 1 rb., bez prawa wejścia na trybunę. Bilety imienne pp. eksponenci otrzymują w kasie. Bilety wejściowe na cały czas trwania wystawy z prawem wejścia na trybunę—po 4 ruble. Bilety wjazdowe dla ekwipaży po 2 ruble za każdy dzień, przyczem miejsce dla stania powozów wyznacza się poza obrębem terytoryum wystawowego około bramy wjazdowej. Automobil płaci za wjazd 3 ruble. Za wjazd konno płaci się 1 go rubla. Imienne bilety dla służby przy eksponatach są bezpłatne wydawane przez komitet wystawowy.

Eksponaty pozostają na terytoryum wystawowem do końca wystawy. Po zamknięciu zaś wystawy komitet wystawowy składa z siebie odpowiedzialność za przechowywanie eksponatów. W razie wypadku pożaru komitet wystawowy za eksponaty nie odpowiada.

W celu pielęgnowania zwierząt w czasie wystawy właściciel obowiązany jest zostawić swoją służbę, która całkowicie będzie zależna od komitetu wystawowego.

Eksponent obowiązany jest na wystawionych żywych eksponatach do działów 1, 2, 3 i 13 umieszczać napisy, wskazujące, czy eksponat ów przeznaczonym jest tylko na wystawę, czy też na wystawę i licytacyę, lub też tylko na licytacyę. Napisy takie za pewną opłatą (10 kop.) wydaje komitet wystawowy.

Karm zabezpieczony będzie na terytoryum wystawowem podług cen postawionych przez komitet.

Eksponent płaci za wodę, za cały czas wystawy po 20 kop. od sztuki koni, bydła, chlewni, lub owiec. Za cielęta i źrebięta młodsze od rocznych, a prosięta i jagnięta od pół roku po 10 kop. od sztuki. Od ptactwa domowego po 5 kop. za gniazdo składające się z trzech sztuk.

Warunki przyjmowania eksponatów: 1) Płaca za miejsce w stajni murowanej, pokrytej blachą, po 7 rubli od konia z gotowem stójłem. W szopie za miejsce 2 arsz. szerokości po 4 ruble, na uwięzi zaś przy słupku po 1 rb. 2) Płaca za miejsce w szopie dla bydła rogatego (2 arsz. szerokości) po 4 rb, na uwięzi zaś po 1 rublu od sztuki. Za miejsce dla chlewni i owiec po półtora rubla za 1 arszyn. 3) Za gniazdo ptactwa domowego (samiec i 2 samice) po 50 kop. 4) Za miejsce w pawilonie Sekcyi Rolnej po 2 rb. za 1 arszyn miejsca na stole i po 1 rublu za 1 arszyn miejsca na ścianie. Minimalna płaca za miejsce 3 ruble, przyczem dla oddzielnych eksponatów wyznacza się osobne miejsce po 1 rb. eksponat. Nasiona należy przysyłać w odpowiednich woreczkach lub słoikach szklanych. Nasiona roślin zbożowych przyjmowane będą w ilości nie mniejszej od 20 funtów, a nasiona okopowych, warzywnych roślin i traw pastewnych w ilości nie mniejszej 3 funtów. Przy nasionach okopowych, warzywnych i pastewnych roślin załączać należy i rośliny, z których je otrzymano, a przy nasionach zbożowych, snopy w tej postaci, w jakiej je z pola zebrano.

Oprócz tego okazy nasion winny być obowiązkowo poddane zbadaniu na kontrolującej stacyi nasiennej T-wa za co pobiera się po 1 rb. od każdego okazu. 5) W oddziale ogrodnictwa i leśnictwa w budynku zakrytym za 1 sążeń kw. na stole po 3 rb.; eksponaty pozostają jako własność wystawy, z wyjątkiem cennych dekoracyjnych i owocowych roślin, maszyn i przyrządów do przyrządzania owoców, oraz planów i ksiąg. Za 1 sąż. kwadr. ziemi pod szkółki po 1 rb.; taż sama płaca pobiera się i za przedmioty należące do działów pszczelarstwa i jedwabnictwa. 6) W oddziale maszynowym—po 1 rb. za 1 sąż. kw. potrzebnej ziemi. 7) W dziale drobnego przemysłu na stole po 1 rb. i na ścianie po 50 kop. za 1 arsz. kwadratowy. 8) W dziale młynarskim—po 2 rb. za 1 arszyn kw. na stole i po 1 rb. na ścianie. W razie dostawy eksponatów w kwestyi górniczej pobiera się po 1 rb. od sąż. kwadr. miejsca. 9) W dziale melioracyjnym taż sama płaca co i w dziale przemysłu drobnego. 10) W dziale myśliwskim płaca taż sama co w młynarskim; za wystawione psy myśliwskie płaci się od każdego psa po 2 rb., za szczenię po 1 rb. i za całe gniazdo (suka ze szczeniętami) po 3 rb. 11) Za miejsce dla produktów mleczarskich, a także dla separatorów i innych maszyn do gospodarstwa mlecznego służących po 2 rb. za 1 arszyn zwykły na stole i po 2 rb. za 1 arszyn kwadr. miejsca zajętego w Pawilonie. Minimalna płaca za miejsce 3 rb., a na ziemi po 1 i pół rb. za 1 arsz. kwadr. Pieniądze winny być składane jednocześnie z zamówieniem.

Ekspertyza wystawionych przedmiotów. 1) W celach dokonania ekspertyzy wystawionych przedmiotów, wyznaczone będą komisye rzeczoznawców, składające się najmniej z 3 członków, zaproszonych przez Radę T-wa. 2) Właściciele wystawionych przedmiotów nie mogą być ekspertami w tych działach w których sami wystawiają. 3) Za najlepsze okazy będą wydawane medale i listy pochwalne. 4) Bydło i konie dzielą się na przeznaczone do premiowania i idące na licytacyę. Te ostatnie nie będą premiowane.

Nagrody wydawane będą nie tylko za najlepsze eksponaty, ale będą dawane wystawcom również za ich działalność w pewnym kierunku, t. j. za rozwój lub ulepszenie jakiej bądź gałęzi gospodarki wiejskiej. Nagradzane będą także osoby, kierujące gospodarką u wystawców.

Srebrne i bronzowe medale podolskiego T-wa rolniczego posiada T-wo w naturze i wydaje tym, którzy je otrzymują za zwrotem tylko ich wartości. Medali złotych chociaż T-wo w naturze nie posiada, ale może pośredniczyć przy ich zamawianiu.

Warunki licytacyi zwierząt: 1) Zwierzęta wystawione dzielą się na przeznaczone na wystawę i na sprzedaż, lub tylko na sprzedaż. 2) Zwierzęta sprzedane, jak wogóle wszystkie eksponaty, nie mogą być wypuszczonemi z terytoryum wystawowego bez przepustki wydawanej przez komitet wystawowy. 3) Za zwierzęta sprzedane na wystawie pobiera się na korzyść T-wa po 1% od sprzedażnej sumy—zarówno od sprzedającego, jak też i od kupującego. Toż samo się stosuje i do sprzedaży z wolnej ręki. 4) Właściciel zwierzęcia sprzedawanego na licytacyi, ma prawo uczestniczyć w niej, ale w razie jeżeli kupna dokona, płaci na korzyść wystawy 2% od ceny sprzedażnej, na ogólnych warunkach—jako kupujący i sprzedający zarazem.

Wystawcy, pragnący, aby eksponaty wymienione były w drukowanym katalogu wystawy, powinni przysłać szczegółowe wiadomości najpóźniej do d. 10 sierpnia, gdyż inaczej nie można będzie uwzględnić ich przy układaniu katalogu.

Z życia prowincyi.

Płoskirów, na Podolu.

Ze szczerym smutkiem żegnamy zacnego ze wszechmiar kapelana szkół miejscowych, ks. Bolesława Pawłowicza. Pozostawał w naszem mieście lat ośm i przez ten czas nie tylko młodzież, ale każdy potrzebujący znajdywał radę i pomoc. Młodzież, którą całem sercem kochał, była jedynym celem życia ks. Pawłowicza. Zasiewał w ich w młode dusze uczucie obowiązku i miłości Boga, kraju, i języka ojczystego. To też młodzież pełna żalu żegnała kierownika swego, u którego nie tylko burę za jakieś przewinienie, ale zachętę i pomoc w trudnych warunkach nauki znajdywała—miała chwile zabawy i słowo serdeczne. Niestety, praca, w której sił swych nie skąpił, wyczerpała ks. Pawłowicza.

W fatalnych zdrowotnych warunkach szkół tutejszych, 34 godzin pracy tygodniowej przyprawiły w jesieni w roku zeszłym ks. Pawłowicza o chorobę i był zmuszony wyjechać do Zakopanego.

W styczniu powrócił do pracy i znów wykładał religię w czterech szkołach, wszędzie przez uczniów swoich kochany. Nie czuł się jednak na siłach, i prosił administracyę dyecezyi o przeniesienie go do niewielkiej parafii, by mógł odpocząć spokojnie i zdrowie poprawić. Naznaczony został do Berszady, filii parafii w Czechelniku. Serdeczny żal nie tylko wychowańców, ale i wszystkich mieszkańców Płoskirowa, którzy znali bliżej ks. Pawłowicza, niech mu da zadowolenie z dopełnionego tak szlachetnie obowiązku, bo, by przygarnąć młodzież, zdobyć jej zaufanie i miłość w obecnych czasach—to wzniosłe i trudne zadanie. A tego ks. Pawłowicz dokonał.

Leliwa

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów.)

— **Kampania przedwyborcza.** W Czerkasach, gdzie kandydować zamierza w kuryi miejskiej Sawenko, odkiedy kandydatura jego w Kijowie straciła wszelkie widoki powodzenia, kampania przedwyborcza weszła już, jak donosi „Kijewlanin“, na tory realne. Mianowicie wyznaczone już zostały kandydatury i rozpoczęła się agitacya na rzecz owych kandydatów. Z kuryi nierosyjskiej miejskiej na wyborców wystawiono kandydatury aptekarza miejscowego Dikkera i dentysty Samonowicza. Kurya rosyjska podzieliła się na 2 odłamy. Jeden z tych odłamów, „bezpartyjni postępowcy“, wystawił kandydatury b. członka do Rady Państwa hr. Andrzeja Bobryńskiego i prezydenta miasta M. Kuleszy. Nacyonaliści wystawiają, jak wiadomo, kandydaturę Sawenki.

— **Podolskie gubernialne zgromadzenie ziemskie.** W dniu 10 lipca rozpoczną się w Kamieńcu obrady drugiego nadzwyczajnego zgromadzenia ziemskiego gubernii podolskiej.

— **Ubezpieczenia dobrowolne w ziemstwie podolskiem.** Wydane zostało sprawozdanie za r. 1911 z działalności podolskiego ziemstwa gubernialnego w dziale ubezpieczeń dobrowolnych. W roku sprawozdawczym w ziemstwie zawarto 759 ubezpieczeń nieruchomości, o 415 więcej niż w r. 1910. Wartość ogólna zaasekurowanych nieruchomości wyniosła 6,243,776 rb., o 5,141,596 rb. więcej niż w r. 1910, nieruchomości te ubezpieczono na sumę 4,651,341 rb., czyli o 3,924,781 rb. większą niż w roku 1910; opłacone premie ubezpieczeniowe wyniosły 23,466 rb. 72 kop., o 15,438 rb. 76 kop. więcej niż w r. 1910. Pozatem ziemstwo dokonało 215 dobrowolnych ubezpieczeń ruchomości na sumę ogólną 559,159 rb. za co otrzymało premii 4,598 rb. 88 kop. Przeważną część ubezpieczonych ruchomości stanowiły produkty gospodarki rolnej.

Premie pożarowe ziemstwo wypłaciło w roku sprawozdawczym w 14 wypadkach. Wypłacone premie wyniosły 7,270 rb. 26 kop. za nieruchomości i 6,261 rb. 33 kop. za produkty zbożowe. Zysk brutto z operacyi ziemstwa w dziale ubezpieczeń dobrowolnych wyniósł zatem w roku 1911 — 16,196 rb. 47 kop., co po potrąceniu mniej więcej 4,000 rb. kosztów prowadzenia tych operacyi stanowić będzie 10,533 rb. czystego zysku. Premie ubezpieczeniowe ziemstwo dotychczas pobiera według taryf prywatnych towarzystw ubezpieczeniowych, obniżając je o 20 — 40 proc,

— **Koniokradztwo na Podolu.** Według notowań policyjnych w roku 1911 na Podolu było 626 wypadków kradzieży koni, o 132 wypadki mniej niż w roku 1910. Skradziono ogółem 1,671 koni, t. j. o 289 mniej niż w roku poprzednim.

— **Schwytanie rabusiów.** W Besarabii, w powiecie chocimskim, zaaresztowano pięciu podejrzanych ludzi, którzy przyznali się, iż byli sprawcami napadu na podróżnych na trakcie Kamieniec—Larga i wymienili nazwiska wszystkich swoich wspólników.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 27 (10) Władysława.
Jutro 28 (11) Leona II Papieża.

Wschód słońca o godz. 4 m. 01.
Zachód słońca o godz. 8 m. 8.
Długość dnia godz. 16 m. 07.

Kalendarzyk Historyczny.

10 lipca n. st.

Roku 1685. Zwycięstwo nad tatarami pod Jazłowcem.

— **Z pensyi p. Peretjatkowiczowej.** W dniu wczorajszym gimnazyum niemieckie wręczyło p. Peretjatkowiczowej dyplomy uczennic klas czwartej i piątej, jako rezultat świetnie złożonych egzaminów, o czem już poprzednio donosiliśmy w sprawozdaniu z pięcioletniej działalności szkoły.

— **Z wystawy.** Departament celny zawiadomił komitet wystawy, iż wszelkie okazy nadsyłane na wystawę kijowską z zagranicy zwolnione będą od opłat celnych za kaucyą, którą złoży komitet wystawy. Kaucya za przedmioty, które będą po wystawie odsyłane z powrotem za granicę, będzie niezwłocznie zwracana.

Jednocześnie departament celny uznał za możliwe, aby rewizya zagranicznych ładunków, przybywających na wystawę, odbywała się na placu wystawowym. Za okazy, które zostaną sprzedane, cło będzie potrącane z kaucyi.

— Onegdaj odbyło się zebranie wystawowej sekcyi chłodnictwa, na którem zaaprobowano program sekcyi i opracowano tekst odezwy do zarządów kolejowych, towarzystw żeglugi, komitetów rozdzielczych, towarzystw rolniczych oraz samorządów miejskich i ziemskich. Postanowiono, aby oddział chłodnictwa na wystawie stanowił zupełnie samoistną całość, nie zaś część innego oddziału, jak to pierwotnie projektowano.

Wybory prezydyum sekcyi odroczono do następnego zebrania.

— **Przeszacowanie nieruchomości.** Jak już donosiliśmy, kijowski gubernialny zarząd ziemski przystąpił obecnie do prac przygotowawczych w celu przeszacowania nieruchomości fabrycznych i miejskich. Utworzone zostało specyalne biuro, na czele którego postawiono specyalistę inż. Brillinga. Obecnie zaraz po objęciu swych obowiązków inż. Brilling zakomunikował zarządowi ziemskiemu, iż środki przeznaczone na utrzymanie biura są bezwarunkowo niewystarczające dla utrzymania dostatecznego personelu urzędników, gdyż cały obecny skład biura zmuszony będzie wyjechać do dn. 15 sierpnia w celu obejrzenia fabryk na prowincyi.

— **Defekty w halach targowych.** Prezes klubu właścicieli domów zawiadomił prezydenta miasta, iż w lokalu klubu, mieszczącym się obecnie w gmachu hal targowych, popękały sufity, tynk ze ścian opada a z dachu woda przeniką do wnętrza.

— **Zwiększenie dochodów kolei.** Wczoraj przybył do Kijowa członek rady ministerstwa skarbu Dementjew w celu zbadania przyczyn znacznego zwiększenia się dochodów kolei Południowo-Zachodnich w porównaniu z obliczeniami preliminarza.

— **Z okręgu naukowego.** Kurator kijowskiego okręgu naukowego przesłał ministrowi oświaty sprawozdanie ze stanu okręgu naukowego za rok 1911.

Ze sprawozdania tego widzimy, iż na 1 stycznia r. 1912 w kijowskim okręgu naukowym było 51 gimnazyów męskich, 14 szkół realnych, 84 gimnazyów żeńskich, 3 średnie i 1 niższa szkoły techniczne, 2 instytuty nauczycielskie, 8 seminaryów nauczycielskich, 15 kursów pedagogicznych, 179 szkół miejskich i powiatowych, 112 szkół prywatnych dla chrześcijan, 4,491 szkół początkowych, 2,125 początkowych szkół żydowskich i 18 szkół rzemieślniczych.

W ciągu roku sprawozdawczego otwarto 7 gimnazyów męskich, 1 szkołę realną, 7 gimnazyów żeńskich, 3 seminarya nauczycielskie,

7 szkół miejskich, 255 początkowych, 289 żydowskich i 2 szkoły rzemieślnicze. Jednocześnie w ciągu r. 1911 zamknięto 3 prywatne gimnazya żeńskie i 1 progimnazyum żeńskie.

Na 1 stycznia 1912 r. w gimnazyach męskich było 16,474 uczniów, t. j. o 1,261 więcej, niż w roku poprzednim. W ciągu r. 1911 opuściło gimnazya z powodu niedostatecznych postępów w naukach lub złego sprawowania 376 uczniów, czyli 2,28 proc. Ukończyło gimnazya 855 uczniów, t. j. 93,03% abituryentów. Utrzymanie gimnazyów w r. 1911 kosztowało 2,149,406 rb. 45 kop., w czem 656,765 rb. z funduszów skarbu.

W szkołach realnych było na 1 stycznia 1912 r. 4 365 uczniów; w ciągu roku opuściło szkoły 115 uczniów, t. j. 13,04%. Ukończyło 255 uczniów, t. j. 91,5%. Utrzymanie szkół realnych kosztowało 551,425 rb.

W żeńskich szkołach średnich i progimnazyach było 25,232 uczennic, czyli o 1,674 więcej, niż w roku poprzednim. Ukończyło 1,945 uczennic. Utrzymanie wymienionych żeńskich zakładów naukowych kosztowało 1,907,578 rubli.

W szkołach miejskich okręgu było w roku 1911—10,313 uczniów, t. j. o 1,333 więcej, niż w roku poprzednim. W szkołach początkowych było 196,958 uczących się, w tej liczbie 96,598 chłopców i 100,360 dziewczat. Utrzymanie szkół początkowych kosztowało 6,036,672 rb., w czem 3,026,360 rb. z funduszów skarbu.

W średnich i niższych szkołach technicznych było na 1 stycznia r. b. 840 uczniów. Ukończyło 80 uczniów. Na utrzymanie szkół technicznych wydano 973,558 rb.

— **Rozszerzenie przytułku.** Z powodu niesłychanego przeludnienia w ziemskim przytułku dla niemowląt i podrzutków, dyrektor przytułku A. Gliko zwrócił się do gubernialnego zarządu ziemskiego z prośbą o powiększenie oddziału dla podrzutków przynajmniej o 20 łóżek.

— **Kolej Kijów—Padół.** Wczoraj w zarządzie kolei Południowo-Zachodnich otrzymano zawiadomienie urzędowe o odrzuceniu przez komisyę Rady Państwa projektu prawa o udzieleniu funduszów na budowę odnogi kolejowej Kijów I—Padół, ponieważ według obecnego projektu odnoga ta nieodpowiadałaby swemu zadaniu z chwilą przeprowadzenia kolei lewo dnieprowskiej z mostem na Dnieprze. Zdaniem komisyi odnoga Kijów—Padół winna być zbudowana według typu linii głównych, gdyż w przyszłości musi podołać wzmożonemu ruchowi towarowemu z kolei Poł.-Zach. na kolej lewo dnieprowską i odwrotnie.

— **Wyścig samochodów.** Dziś przybędą do Kijowa uczestnicy wyścigu Petersburg—Ryga—Warszawa—Kijów—Moskwa, którzy rano powinni wyjechać z Żytomierza na Korostyszów, Stawiszcze i Światoszyn. Nie dojeżdżając do Światoszyna, pomiędzy wiorstami 12 i 11 odbędzie się wyścig jednokilometrowy pod górę. W pobliżu Światoszyna obejrzy samochody specyalna komisya, poczem udadzą się one do koszar 7-go batalionu kolejowego, gdzie wyznaczony został postój.

Dla publiczności przy mecie urządzono trybuny z 800 miejscami płatnemi i 50 lóż. Wczesnym rankiem dnia jutrzejszego uczestnicy wyścigu udają się w dalszą drogę przez Homel do Moskwy.

— **Wzlot.** W niedzielę o godz. 4-ej z rana z fortecy kijowskiej dokonali wzlotu na balonie porucznicy 7-ej kompanii aeronautycznej Makarowicz i Masłow oraz podchorąży Gut. Dopiero onegdaj wieczorem otrzymano w Kijowie wiadomość telegraficzną, iż lotnicy pomyślnie wylądowali około wsi Sewerynówka w pobliżu Odesy. Wczoraj powrócili oni do Kijowa. W ciągu 7 godzin balon przeleciał około 600 wiorst. Podczas swej podróży powietrznej lotnicy dokonywali obserwacyi meteryologicznych i robili zdjęcia fotograficzne.

— **Pobór rekrutów.** Tegoroczny pobór rekrutów w gubernii kijowskiej wyznaczony został w następujących terminach:

W mieście Kijowie 15 października — 1 listopada.

W powiecie kijowskim: w rewirze rzyszczowskim 15 — 20 października; w rewirze trypolskim 23—27 października; w rewirze borodiańskim 31 października—6 listopada; w rewirze hostomelskim—9—14 listopada.

W powiecie wasylkowskim: w rewirze wasylkowskim 5—13 listopada; w rewirze białocerkiewskim 15 — 25 października; w rewirze fastowskim 27 października—3 listopada.

W powiecie taraszczańskim: w rewirze taraszczańskim 3—11 listopada; w rewirze stawiszczańskim 24 października — 1 listopada; w rewirze tetyjowskim—15—22 października.

W powiecie kaniowskim: w rewirze kaniowskim—6—11 listopada, w rewirze korsuńskim 30 października—4 listopada; w rewirze bogusławskim 23—28 października; w rewirze korsuńskim 15—21 października.

W powiecie zwinogródzkim: w I rewirze zwinogródzkim 6 — 12 listopada; w rewirze szpołańskim 24 — 30 października; w rewirze łysiańskim 15 — 22 października; w II rewirze zwinogrodzkim 1—5 listopada.

W powiecie lipowickim: w rewirze lipowickim 2—8 listopada; w rewirze dąszowskim 24—31 października; w rewirze Kniażej Krynicy 15—22 października.

W powiecie czerkaskim: w rewirze czerkaskim 28 października—8 listopada) w rewirze borodyszczańskim 15—26 października.

W powiecie skwirskim: w I rewirze skwirskim 3—9 listopada; w II rewirze skwirskim 25 października—2 listopada; w rewirze pawołockim 15—23 października.

W powiecie czehryńskim: w rewirze czehryńskim 1—8 listopada; w rewirze kamionkowskim 24—30 października; w rewirze złotopolskim 15—22 października.

W powiecie berdyczowskim: w I rewirze berdyczowskim 8—13 listopada; w II rewirze berdyczowskim 26 października — 7 listopada; w rewirze samhorodskim 15—24 października.

W powiecie radomyskim: w rewirze radomyskim 5—14 listopada; w rewirze malińskim 26 października—3 listopada; w rewirze czarnobylskim 15—23 października.

W powiecie humańskim w I rewirze humańskim 5—11 listopada; w II rewirze humańskim 26 października—4 listopada; w rewirze mańkowskim 15—24 października.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W domu № 2 przy ul. Basejnej usiłował odebrać sobie życie malarz Wasyl A.

„Pogotowie" udzieliło A. pomocy lekarskiej.

— POD KOŁAMI POCIĄGU. Wczoraj wieczorem na Demijówce pod przechodzący pociąg wpadł I. Klujew i uległ rozmiażdżeniu obu nóg. „Pogotowie" odwiozło poszkodowanego do szpitala Aleksandrowskiego.

— W „KLUBIE SPORTOWYM". Dokonana w tych dniach rewizya w lokalu „Rosyjskiego klubu sportowego" wykryła, iż w klubie uprawiano li tylko grę hazardową w karty. Klub miał specyalnych agentów, którzy trudnili się wyszukiwaniem „graczów", za co otrzymywali wynagrodzenie w wysokości 30 — 50 rb. dziennie. Policya wszczęła sprawę o zamknięcie klubu.

— ARESZTOWANIE GIEŁDZIARZY. Onegdaj na Kreszczatyku w pobliżu cukierni Semadeniego policya aresztowała 5-ciu „giełdziarzy" za tamowanie ruchu ulicznego.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. W domu № 69 przy ul. N. Jurkowskiej półtoraroczny F. Kucharow, pozostawiony bez dozoru, przewrócił na siebie samowar z wrzącą wodą. Dziecku, które odniosło ciężkie oparzenia całego ciała, udzielono pomocy w lecznicy Zajcewa.

Na ul. Bankowej podczas przewożenia szyn uszkodził sobie nogę robotnik Żurawl. Pomocy lekarskiej udzieliło mu Pogotowie.

— DRAMAT SUBJEKTA. Wczoraj o godzinie 9-ej rano w sklepie „Elektron" (Bibikowski Bulwar № 1) odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru jeden z subjektów 15—16 letni B. Akimenko, któremu, jak powiadają, groziła utrata posady.

— OFIARA DNIEPRU. W pobliżu przystani Dobrowolskiego wyciągnięto z Dniepru zwłoki jakiegoś robotnika, który, sądząc z wyglądu, utonął przed 2 ma tygodniami. Trupa odwieziono do kostnicy przy szpitalu Aleksandrowskim.

— KRWAWE STARCIE. Onegdaj wieczorem w mieszkaniu K. Czyżewskiego (Kiryłowska № 91) przyszło do starcia pomiędzy czterema robotnikami. W bójce Antonienko rzucił się z kindżałem na Kowalenkę, został wszakże rozbrojony przez Czyżewskiego, który odniósł pokaleczenia rąk. Antonienkę aresztowano.

— ZAGADKOWA ŚMIERĆ. Wczoraj o świcie na Besarabce podjęto jakiegoś człowieka ze słabemi oznakami życia. Nieznajomego odwieziono na stacyę Pogotowia, gdzie wkrótce zakończył życie.

— KRADZIEŻE. W domu № 65 przy ulicy W. Wasylkowskiej okradziono S. Liesma i G. Antonowa.

Na ul. M. Wasylkowskiej skradziono Nagurnyjowi zegarek ze złotym łańcuszkiem. Jednego ze złodziei—Timoszkę, ujęto.

Ubiegłej nocy w pobliżu pola Syreckiego uprowadzono W. Fedorence parę koni.

Przy ul. Kiryłowskiej № 44 okradziono Rechlina. Za kradzież aresztowano robotnika Ruczysznikowa.

Z mieszkania Ali-Kapusa Ogły (Lwowska 80) skradziono klejnoty wartości 165 rb. Złodziej Mamed-syn-Junus Arab-Ogły został aresztowany.

W domu № 29 przy ul. W. Podwalnej okradziono S. Markową. Złodziejkę ujęto.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 26 czerwca (9 lipca) 1912 r.

	g. 7 rano	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	14,2	19,5	14,8
Barometr przy O w mm.	740,1	740,3	743,3
Stop. wilgotności w proc.	84	41	73
Kier. i szyb. wiat. (w m. na s.)	PłnZ$_3$	Płn$_2$	Płn$_3$
Chmur. wedł. 10 st. syst.	10	10	9
Ilość opadów w mm	—	—	0,1

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	20,8
Najniższa	11,1
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	16,2
Wielol. przeć. temp. pow. w ciągu doby	20,5

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano na wschodzie, południowym wschodzie, miejscami w centrum i na południowym zachodzie. Temperatura wyższa od normalnej na wschodzie, zbliżona do normalnej w Finlandyi i na zachodzie, niższa — w pozostałych rejonach.

Przewidywana pogoda: chłodnawo w centrum i na północnym wschodzie, cieplej w pozostałej Rosyi, opady na wschodzie.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Jakób Liwenson, adw. przys.; Adam Kamieński, obywatel, z gub. wołyńskiej; Aleksy Lwow, obywatel; Włodzimierz Karpow, obywatel; Angela Madgioni, z Odesy; Stanisław Titenbrun, obywatel, z gub. podolskiej; Zygmunt Titenbrun, obywatel, z gub. podolskiej.

Hotel François: pp. W. Boczkow; Mikołaj Kozłow; B. Grigorjew; W. Wasiljew; Jan Pereswiet Sołtan, z Mińska; Aleksander Dobrosielski.

Hotel Ermitage: pp. Mikołaj Masłow; Mikołaj Plesski; Jan Bielousow, dyrektor star. cukr.; W. Kowalski, inżynier, z Wołoczysk; Aleksander Jurczenko, inżynier; Ariusz Dancig, inżynier; Ewa Dancig.

Hotel Hładyniuka: pp. Jan Marczenko, wojskowy; Włodzimierz Dejtrich; I. Bogdanow; Włodzimierz Bożanow, duchowny; W. Podczekajew, generał; Anna Lebiediewa; Anna Mazaniewska; Aleksandra Jefremowa.

Hotel Universal: pp. Emil Heller, z Połtawy; Jakób Warwanin; Rudolf Jungerman; S. Darewski, adw. przys.

Palast-Hôtel: pp. N. Dać, kupiec; Z. Bronsztejn, kupiec; Michał Efros, obywatel; Ludwik Poper, z za granicy; Jakób Krasnyj, kupiec; Grzegorz Krasnyj, kupiec; Piotr Domański, administrator, z Ostropola.

Hotel Rosya: pp. Marya Kaługina; P. Połunina; W. Kusterski, sędzia śledczy; Olimpia Kołtun, z Nieżyna; Dymitr Pleszkow; M. Ignatienko; P. Kołtun; Aleksandra Iwanowa; Katarzyna Iwanowa; Aleksander Stratenowicz; Ignacy Kriszen, nauczyciel; Olga Frołowa; Z. Borneman; Zofia Frołowa; Marya Zołotariewa; Seweryn Boguszewski; Michał Wanakieza; Grzegorz Kucenko, nauczyciel; A. Nawrocka, z Taganroga; M. Kucenko; Marya Gołosowska; Paweł Zgutnicki, mechanik; Włodzimierz Studiencow; Pelagia Jakowlewa; Elżbieta Studiencowa; Olga Popowa, nauczycielka; U. Kiriłowa; A. Fastowa; Katarzyna Dietrowa; Katarzyna Kuchtina; Konstanty Boborykin, obywatel; A. Chmielewska; Aleksandra Aszytko; Jan Pitiuch; F. Zacharas, art., Laura Piereświetowa; Marya Ignatienko.

ZE SPORTU.

Konkurs pływacki P. T. G.

W ubiegłą sobotę staraniem wydziału sekcyi wioślarskiej P. T. G. odbyła się zapowiedziana wycieczka nocna do ujścia Desny. Wyruszyły 3 łodzie, z 15 uczestnikami wycieczki.

Osady walczyć musiały z silnym górnym wiatrem, co sprawiło, że wyruszywszy z Kijowa o godz. 9 min. 35 stanęły na Deśnie dopiero o 1-ej w nocy.

Po godzinnym odpoczynku 2 łodzie wyruszyły do Międzygórza. W powrotnej drodze czekano przy ujściu Desny łodzi, ktora miała przywieźć pływaków zapisanych na rekord niedzielny.

Nie bacząc na fatalne warunki—niską temperaturę wody sięgającą zaledwie 14 i pół stopni oraz silny wiatr i co za tem idzie dużą falę na wodzie, stanęło do rekordu 3-ch pływaków: druhowie Władysław i Henryk Łopieńscy i druh Herman René.

O godz. 12 min. 50 pływacy wyruszyli wpław z Desny do Kijowa (12 wiorst). Po 50 minutach wycofał się dr. H. René, a po 1 godz. 10 min., przepłynąwszy prawie 9 wiorst, wycofał się druh Henryk Łopieński. Cały dystans przepłynął tylko jeden uczestnik rekordu, Włodzimierz Łopieński, w przeciągu 2 godz. 5 minut.

Następny rekord pływacki, na przepłynięcie Dniepru w poprzek w możliwie prostej linii odbędzie się dn. 29 b. m.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Sprawa albańska.

Konstantynopol (AP). W izbie deputowanych minister spraw wewnętrznych oznajmił, iż powstanie albańczyków jest prawie stłumione. Część żądań albańczyków uwzględniono, druga część jest niewykonalna.

Deputowani albańscy oskarżali miejscowe władze Albanii o samowolę.

Konferencya kolejowa.

Bern (AP). Została otwarta międzynarodowa konferencya w sprawie przewozu ładunków kolejowych.

W Portugalii.

Madryd (AP). Na granicy portugalskiej w górach 300 rojalistów rozłożyło obóz. Pomiędzy rojalistami i oddziałem wojsk rządowych miała miejsce wymiana strzałów.

Lizbona (AP). Oddziały rojalistów na przestrzeni kilkunastu kilometrów wtargnęły wgłąb Portugalii. Nowych objawów ruchu rojalistycznego w Portugalii północnej nie notowano. W kilkunastu większych miastach, szczególnie w Lizbonie, odbyły się demonstracye republikańskie.

Podróż Poincaré'go.

Paryż (AP). Według informacyi prasy Poincaré wyjedzie z Dunkierki 21 lipca, do Kronsztadtu przybędzie dn. 25 lipca. W dn. 26 i 27 nastąpi spotkanie jego z członkami rządu, poczem Poincaré wyjedzie do Moskwy.

Z Chin.

Szanchaj (AP). Wobec niezapłacenia żołdu, żołnierze U-Chu zrabowali sklepy i domy chińskie. Straty 500,000 lan. Wielu rannych. Sklepy zamknięto.

Pekin (AP). Minister skarbu stanowczo prosił bankierów o odpowiedź w sprawie zmniejszenia pożyczki i usunięcia kontroli cudzoziemskiej. Bankierzy odpowiedzieli, iż zgadzają się na pewne zmiany, niedotyczące wszakże kwestyi zasadniczych. Oświadczenia takie poczynili i ambasadorowie sześciu mocarstw.

Zamach na gubernatora.

Szanchaj (AP). Sprawca zamachu na życie gubernatora Honkongu, kantończyk Li oświadczył, że do czynu tego popchnęła go nienawiść do Fresnisa Meya, spowodowana prześladowaniem chińczyków w Honkongu i na wyspach Fidżi.

Z Japonii.

Tokio (AP). W Jokohamie aresztowano 140 spekulantów, handlujących ryżem. Nędza wśród ludności wzmaga się. W szkołach zdarzają się wypadki, iż dzieci mdleją z głodu.

Z Persyi.

Tabrys (AP). Reszid-ul-Mulk na czele wojska wkroczył do Ardebilu. Szachseweni „plemienia „jurtczi" koncentrują się na granicy swoich posiadłości.

Igrzyska Olimpijskie.

Sztokholm (AP). Fechtunek na florety. Pierwszeństwo zdobył—Nadi (Włochy) 7 zwycięstw; następnie Spegiale (Włochy) 5 zwycięstw i 2 porażki i Werdeberg (Austrya)—4 zwycięztwa.

Z Maroka.

Fez (AP). Onegdaj Goureand ścigał Rogiego i odniósł nad nim zwycięztwo pod Mulaj-Buktą.

Nieprzyjaciel ratował się ucieczką, pozostawiając na placu boju zdobycz.

Reskrypt Najwyższy.

Petersburg (AP). Reskrypt Najwyższy, dany na imię ministra marynarki admirała Grygorowicza:

„Iwanie Konstantynowiczu. D. 23 czerwca zostało zatwierdzone przeze Mnie, zaaprobowane przez Radę Państwa i Dumę Państwową, prawo o określeniu kosztów budowy nowych okrętów floty wojennej i urządzenia warsztatów ministerstwa marynarki i o wyasygnowaniu z kasy państwowej funduszów na wskazaną budowę i urządzenie.

Na mocy tego prawa do rozporządzenia ministerstwa marynarki w ciągu najbliższego pięciolecia wpływa wyjątkowe, ze względu na wysokość asygnowanie półmiliarda rubli na odbudowanie naszej floty bojowej. Dzień ten niech będzie nie tylko dniem wielkich nadziei dla Rosyi, lecz i dniem wielkiej odpowiedzialności dla ministerstwa marynarki. Ciężkie rany, zadane podczas ostatniej wojny, nieznającej dotychczas porażki flocie naszej, powinny być uleczone; flota nasza powinna być odbudowana potężną i silną, odpowiadającą godności i sławie Rosyi. Lecz rany te, jako zesłane nam przez Opatrzność doświadczenie, nie powinny być zapomniane: z pamięci o nich należy czerpać dążność do unikania na przyszłość tych niedokładności i błędów, które cechowały niedawną przeszłość. W szeregu reskryptów, danych przeze Mnie na imię poprzedników pańskich na stanowisku ministra marynarki, wskazywałem już na obowiązek moralny, ciążący na wszystkich urzędnikach floty i ministerstwa marynarki—uświadomić sobie popełnione błędy i prace wszystkich i każdego oprzeć na gorącem i sumiennem dążeniu do ich poprawienia. Wówczas również przezemnie wskazane były główne braki w dziedzinie organizacyi naszych sił morskich.

Od tego czasu uczyniono wiele: przedsięwzięto środki ku wzmocnieniu ducha militarnego i dyscypliny we flocie, poddano rewizyi przepisy pełnienia służby przez oficerów, urzeczywistnione zostało przekształcenie sztabów głównego morskiego i morskiego generalnego, wprowadzono nowe zasady kierowania siłami bojowemi floty, zarządzono reformę ogólną centralnych instytucyi ministerstwa marynarki, zamierzone zostały reformy w dziedzinie budowy okrętów, zarządzania fabrykami i portami—i wreszcie przystąpienie do budowy okrętów typu współczesnego dla mórz Baltyckiego i Czarnego jest początkiem odtworzenia morskiej obrony naszej.

Lecz pomimo, że środki te są doniosłe same w sobie, jednak mają one znaczenie li tylko pracy przygotowawczej do urzeczywistnienia zadania zasadniczego, od którego zależy i nasze zewnętrzne bezpieczeństwo i stanowisko międzynarodowe.

Zadanie to—narówni z właściwą organizacyą obrony lądowej—stworzyć flotę, odpowiadającą swoją liczbą i przymiotami potrzebom bojowym Rosyi. Obecnie, z pomocą Bożą, przyszedł czas przystąpić do urzeczywistnienia i tego zadania. Na Pana pada szczęśliwy, lecz i odpowiedzialny przed Nami i Ojczyzną los spełnić wielkie zadanie historyczne.

Nie wątpiąc o nieograniczonej gotowości Pana poświęcić wszystkie siły swoje dla tej sprawy, wierzę i mam nadzieję, że i w swoich współpracownikach znajdzie Pan również to uczucie i to oddanie się obowiązkowi.

Niech urzędnicy ministerstwa marynarki i floty od najniższego do najwyższego pamiętają, że w ich rękach przyszłość Rosyi, jako mocarstwa morskiego, niech uświadomią sobie, iż w sprawie, od której zależy honor i sława Ojczyzny, wszelkie zaniedbanie obowiązku, małoduszna opieszałość, nieoględna zwłoka i rozrzutna gospodarka stanowią ciężką zbrodnię wobec Cesarza i Ojczyzny.

Niech odejdą w przeszłość wszystkie te zarzuty, które niejednokrotnie wywoływało ministerstwo marynarki i niech wzmocni się w nim jedno dążenie—odrodzić szczytne tradycye niezapomnianych twórców naszej floty.

Pozostaję dla pana z niezmienną życzliwością".

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„I z szacunkiem

MIKOŁAJ."

Jacht „Standart", Port Bałtycki dn. 23 czerwca 1912 r.

Zjazd.

Petersburg (Wł.). W sierpniu odbędzie się zjazd kuratorów okręgów naukowych w sprawie wykładów języków starożytnych w gimnazyach klasycznych.

Wizyta kanclerza Rzeszy.

Petersburg (AP). Wczoraj o godz. 8-ej wieczorem u prezesa rady ministrów odbył się obiad na cześć kanclerza niemieckiego. Byli obecni urzędnicy ambasady niemieckiej i ministrowie.

Z lotnictwa.

Petersburg (Wł.). Lotnik Gorszkow, opuszczając się na ziemię, wleciał do hangaru, w którym znajdował się aeroplan Agafonowa. Aeroplany zostały uszkodzone.

Nad Leną.

Petersburg (Wł.). Donoszą z Bodajbo, iż Towarzystwo kopalni leńskich zgodziło się na minimalną nadwyżkę płacy. 3 robotników-delegatów, aresztowanych podczas zajść nad Leną, wypuszczono na wolność.

Zgubienie dokumentów.

Petersburg (Wł.). Urzędnik Wojczinskij zgubił w tramwaju tekę z dokumentami, adresowanymi przez Kokowcewa do kontrolera państwowego Charitonowa.

Związek Imperyalistów.

Petersburg (Wł.). Organizuje się tu z udziałem eks-ministrów „związek imperyalistów" pod hasłem „Rosya dla wszystkich poddanych".

Kara śmierci.

Kazań (Wł.). Wojenny sąd okręgowy skazał na śmierć przez rozstrzelanie żołnierza, który wszczął bójkę na statku i zabił pod-oficera.

Międzynarodowe wyścigi samochodów.

Brześć (AP). Z powodu pory spóźnionej wyścigi na dystansie Warszawa—Brześć przeciągnęły się do nocy. Samochody przybyły nieuszkodzone. Automobilistów witał gubernator i prezydent miasta.

W ogrodzie miejskim wydano na cześć przybyłych kolacyę.

Ulewy.

Tyflis (AP). Ulewa rozmyła tor kolejowy na linii dżulfińskiej. Ruch kolejowy wstrzymany.

Symferopol (AP). Straty wyrządzone ulewami w Krymie obliczają na 1 i pół miliona rub.

Kercz (AP). Wskutek ulewy zalana została trzecia część miasta. Straty są znaczne.

Upały.

Taszkient (AP). Wczoraj o g. 3 po południu było 48° ciepła. Zanotowano wypadki porażeń słonecznych wśród koni.

Z prawodawstwa.

Petersburg (AP). W „Zbiorze praw i rozporządzeń rządu" ogłoszona została nowa ustawa o reformie sądu miejscowego i rozporządzenie ministra skarbu o porządku i warunkach wykupu biletów 5% pożyczek bezterminowych z r. 1854, 1855.

Różne.

Saratów (AP). Znaleziono 100 tysięcy rubli, skradzionych w Rtyszczewie przez pocztyliona.

Tobolsk (AP). Wysłano do Archangielska 30 psów dla wyprawy lejtenanta Siedowa.

Giełda Petersburska.

Dnia 26 czerwca 1912 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	94.70
„ czeki za 10 f. st.	—.—
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	46.23
„ czeki za 100 mar.	—.—
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	37.51
„ czeki za 100 fr.	—.—
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	$91^1/_2$
5% Pożyczka 1905 r.	$105^3/_8$—$105^7/_8$
5% Pożyczka 1908 r.	$105^1/_2$—106
$4^1/_2$% Pożyczka 1905 r.	$100^1/_4$—$100^3/_4$
5% Pożyczka 1906 r.	$104^1/_2$
$4^1/_2$% Pożyczka 1909 r.	$100^3/_8$—$100^7/_8$
4% Listy zast. Szlach. Banku.	90—$90^1/_2$
$4^1/_2$% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	$91^7/_8$
5% „ „ „	$100^1/_8$
4% Świadectwa włościańskie	91—$91^1/_2$
$4^1/_2$% „ „	$93^1/_4$—$93^3/_4$
5% Świadectwa włościańskie.	100—$100^1/_2$
5% Pożyczka prem. 1864 r.	458
„ „ 1866 r.	354
5% Obl. prem. Szlach. Banku	316
$3^1/_2$% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	$85^1/_2$
$4^1/_2$% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	$89^3/_8$—$90^1/_8$
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	90
$4^1/_2$%	85
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	$99^1/_2$—$100^1/_2$
$4^1/_2$% „	$92^5/_8$—$92^5/_8$
5% Oblig. Odesk. Kred. T-a	$92^3/_4$—$93^1/_4$
$4^1/_2$% „ Besar.-Taur. B. Ziem.	$86^3/_8$—$87^1/_8$
$4^1/_2$% „ Wileńsk. Ban. Ziem.	$86^1/_4$—$87^1/_4$
$4^1/_2$% „ Dońsk.	$85^7/_8$—$86^1/_8$
$4^1/_2$% Kijowsk. Banku Ziem.	$86^1/_2$—$87^1/_4$
$4^1/_2$% Moskiewsk. „	88—$89^3/_4$
$4^1/_2$% Niż.-Samar. „	$86^3/_4$—$87^1/_2$
$4^1/_2$% Połtawsk. „	$86^1/_2$—$87^1/_8$
$4^1/_2$% Tulsk. „	$88^1/_2$—89
$4^1/_2$% Charkowsk. „	$86^1/_4$—87
$4^1/_2$% Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	$86^1/_8$—$87^1/_8$
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „ „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	—
„ Ros. T-a transport. i asekur.	—
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—
„ Mosk.-Kazańskiej kolei	547—550
„ Mosk. K. WOrones. kolei	—
„ Mosk. Wind.-Rybińsk.	214—215
„ Poł.-Wschod. kolei	271—273
„ Półn. Donieeka	274—276
„ Azowsko-Dońsk.	575—578
„ Wołsko-Kamsk. b.	940—945
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	383—385
Akcye Ros. Azyat.	—
„ Ros. Handl. Przemysł.	354—356
Akcye Petersb. Międzynar. Komerc.	533—535
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	528—530
„ Petersb. Prywatn.-Kom.	275—276
„ Banku Zjednoczonego	284—286
„ Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
„ Besarabsko-Tauryck.	660
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	600
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	628
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	705
„ Moskiewsk. „	816
„ Niżegor.-Samar. „	700
„ Połtawsk. „	589
„ Petersb.-Tulsk. „	455
„ Charkowsk. „	445
„ Bakinsk. T-a Naftow.	770—773
„ Kaspijsk. T-wa	1890—1900
„ Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	—
„ Naft. T-a Br. Nobel.	—
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel	14450—14550
Akcye Briańsk. Kopalni Węgla	—
„ Briańsk. Fabr. szyn	215—217
„ Naft. T-wa Hartman	—
„ Kołomieńsk. Fabryki	235—237
„ Fabr. Malcewsk.	344—346
„ Petersbursk. Metalurg.	330—332
„ Nikopol-Mariupolsk.	309—311
„ Putiłowsk.	190—192
„ Rosyjsk. Balt. Fabryki.	—
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue).	—
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	157—159
„ Fabr. Wag. Feniks.	—
„ T-a „Dwigatiel"	—
„ Dońsk-Jurjewsk. Metal. T-a.	314—316
„ Ros. kop. złot.	—
„ Leńsk. Tow. kop. zł.	—

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne, lecz dosyć stałe; z papierami dywidendowymi na całej linii słabe pod wpływem realizacyi; z premiówkami I-ej emisyi zniżkowe.

Z ostatniej chwili.

Zgon Stanisława Sunderlanda.

Siedlce (Wł.). Zmarł tu Stanisław Sunderland, wybitny adwokat, prezes miejskiego Towarzystwa kredytowego, były poseł podlaski do 2-giej Dumy.

Zawieszenie pisma.

Warszawa (Wł.). Zawieszony został do sądowego rozpatrzenia sprawy liberalny dziennik rosyjski „Warszawskoje Słowo".

Narady ministrów.

Wiedeń (Wł.). „Local Anzeiger" donosi, iż wczoraj odbyła się długa narada gabinetu wiedeńskiego. Minister wojny w wygłoszonej mowie poruszył sprawę sytuacyi państwowej, a zwłaszcza trójprzymierza, oraz żądał wyasygnowania wielkich kredytów na ufortyfikowanie Tyrolu.

Wiedeń (AP). Zakończyła prace narada ministrów austro-węgierskich. Ostatecznie ustanowiono budżety ministerstw spraw zagranicznych, skarbu i wojny. Kwestya podoficerów rozstrzygnięta została zgodnie z wnioskiem ministra wojny.

Wśród słoweńców.

Lublana (AP). Na zebraniu delegatów słoweńskiej partyi liberalnej uchwalono zreorganizować partyę, włączywszy do programu zasadę tryalistycznego ustroju monarchii, która została już przyjęta przez słoweńską partyę klerykalną.

Wojna włosko-turecka.

Rzym (AP). W walce w pobliżu Misraty turcy stracili kilkuset żołnierzy, ze strony włoskiej — 9 zabitych i 121 rannych.

Rzym (AP). Wczoraj, po walce, wojska włoskie zajęły Misratę.

W sprawie kap. Kostiewicza.

Berlin (Wł.). W kołach blizkich ambasady rosyjskiej zapewniają, iż kapitan Kostiewicz niebawem będzie wypuszczony na wolność.

Odpoczynek Wilhelma II.

Berlin (Wł.). Cesarz niemiecki wyjechał na doroczną wycieczkę do brzegów Norwegii.

Zamiary Anglii.

Paryż (Wł.). „Temps" potwierdza wiadomość, podaną przez „Daily Graphic", iż Anglia pragnie nie tylko przy pomocy floty, lecz również i drogą dyplomatyczną wzmocnić swoje stanowisko na morzu Śródziemnem.

„Temps" twierdzi, iż toczą się obecnie dłuższe rokowania pomiędzy Anglią, Francyą i Włochami w sprawie utrzymania *status quo* na morzu Śródziemnem.

Wybuch.

Rzym (Wł.). W fabryce dynamitu pod Turynem nastąpił wybuch 600 kilogramów dynamitu. Zabudowania zostały doszczętnie zburzone. Wielu robotników odniosło rany.

Zjazd górników.

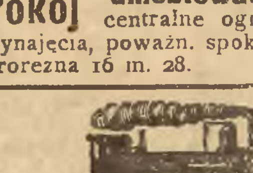
Amsterdam (Wł.). Został otwarty międzynarodowy zjazd górników. „Polskie zjednoczenie" wysłało dwu delegatów.

Proces „Camorry".

Rzym (Wł.). W Viterbo w procesie „Camorry" 8 osób skazano na 35 lat ciężkich robót, 14 — na 20 lat.

Z ministerstwa oświaty.

Petersburg (AP). Ministerstwo oświaty zamierza do preliminarza na r. 1912 wnieść kredyty na budowę 78 gmachów gimnazyów oraz szkół realnych i na otwarcie 35 nowych gimnazyów i szkół realnych.



Rozkład jazdy pociągów.

Od 18-go kwietnia 1912 r.

Na kol. Połudn.-Zachodniej:

Nr 1. **Kuryer** I i II kl. Odesa, Ungeny, Reni — odchodzi o godz. 9 w., przychodzi o godz. 9 m. 31 z rana.

Nr 9. **Kuryer** I i II kl. Koziatyn, Brześć, Warszawa, Kalisz, Wiedeń — odchodzi o g. 7 m. 10 wieczorem, przychodzi o godz. 10 m. 15 z rana

Nr 11. **Kuryer** I, II i III kl. Sarny, Wilno, Ryga, Petersburg odch. o g. 9 m. 30 zrana, przychodzi o g. 9 m. 10 wieczorem.

Nr 7. **Osobowy** I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Ungeny, Wiedeń — odchodzi o g. 9 m. 35 wieczorem, przychodzi o g. 8 m. 48 z rana.

Nr 13. **Osobowy** I, II i III kl. Koziatyn, Brześć, Białystok, Grajewo, Warszawa, Żytomierz — odchodzi o godz. 1 w nocy, przychodzi o g. 6 m. 27 z rana.

Nr 5. **Osobowy** I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań, Ungeny, Reni — odchodzi o godzinie 12 m. 25 w nocy, przychodzi o godz. 6 m. 15 z rana.

Nr 21. **Pośpieszny** I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Mikołajów, Ekaterynosław, Znamenka-Fastów — odchodzi o g. 8 m. 20 z rana, przychodzi o godz. 9 min. 50 z rana.

Nr 19. **Osobowy** I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamenka, Piatichatka, Fastów, Ekaterynosław, Sewastopol — odchodzi o g. 7 m. 20 wieczor., przychodzi o g. 10 z rana.

Nr 29. **Osobowy** I, II i III kl. Koziatyn, Żytomierz, Kowel, Radziwiłłów, Wiedeń — odchodzi o godz. 7 m. 50 wieczorem, przychodzi o g. 9 m. 12 z rana.

Nr 5. **Osobowy** I, II i III kl. Sarny, Kowel, Warszawa, Wiedeń, Berlin — odchodzi o godz. 11 m. 55 w nocy, przychodzi o g. 7 m. 28 z rana.

Nr 3. **Pocztowy** I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Ungeny, Reni — odchodzi o godz. 9 z rana, przychodzi o godz. 9 m. 23 wiecz.

Nr 17. **Pocztowy** I, II i III kl. Elizawetgrad, Znamenka, Fastów, Ekaterynosław — odchodzi o godzi 11 m. 30 wieczorem, przychodz. o godz. 7 m. 50 z rana.

Nr 3. **Pocztowy** I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel, Iwangród Granica, Wiedeń — odchodzi o g. 2 m. 35 po poł., przychodzi o godz. 4 m. 40 po poł.

Nr 27. **Osobowy** I, II i III kl. Fastów, Biała Cerkiew, Olszanica — odchodzi o g. 5 m. 25 po poł.

Nr 15. **Towar.-osobowy** I, II i III kl. Fastów, Koziatyn, Humań, Odesa, Rostów — odchodzi o godz. 10 m. 50 z rana, przychodzi o godz. 6 m. 27 po poł.

Nr 31. **Tow.-osobowy** IV kl. Fastów, Znamenka, Koziatyn, Odesa — odchodzi o godz. 9 m. 55 wiecz. przychodzi o g. 12 m. 20 po poł.

Towarowo-osobowy IV kl. Sarny, Kowel, Warszawa, — odchodzi o g. 10 m. 45 wieczorem, przychodzi o g. 7 m. 18 z rana

Na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej.

Nr 2. **Pośpieszny** I, II i III kl. Briańsk, Charków. Moskwa — odchodzi o g. 12 m. 30 po poł., przych. o godz. 5 po poł.

Nr 4. **Osobowy.** I, II i III kl. Bachmacz, Konotop, Nawla, Briańsk, Moskwa, Kaluga — odch. o godzinie 12 m. 10 w nocy, przychodzi o g. 5 m. 40 z rana.

Nr 12 **Osobowy** I, II i III kl. Bachmacz, Konotop, Artakowo, Kursk, Woroneż — odchodzi o godz. 7 wiecz., przychodzi o g. 9 m. 30 z rana.

Nr 14. **Osobowy** I, II i III klasa Bachmacz, Konotop, Artakowo, Kursk Woroneż — odchodzi o g. 10 m. 45 wiecz., przychodzi o g. 7 z rana.

Nr 16. **Osobowy** I, II i III kl. Bachmacz, Worożba, Kursk — odchodzi o g. 1 po poł., przych. o g. 4 m. 15 po południu.

Nr 18, **Osobowy.** I, II i III kl. Bachmacz, Worożba, Żłobin, Witebsk, Petersburg — odch. o godz. 7 m. 30 wieczorem, przychodzi o godzinie 10 m. 35 z rana.

Nr 2. **Pośpieszny** I, II i III klasa Połtawa, Charków — odchodzi o g. wiecz., przychodzi o g. 11 m. 35 z rana.

Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawca **Antoni Zieleński.**